

7

**BIESIADA
RATOWNICZA
19.11.2005R**



**ZZRG KWK "PNIÓWEK"
Kopalnia BOCHNIA 2005**

**ZBIÓR TEKSTÓW
PIEŚNI I PIOSENEK
BIESIADNYCH**



10 WSKAZAŃ DLA UCZESTNIKÓW ZEBRANIA GWARKÓW

1. Zebranie Gwarków jest tradycyjną kontynuacją zwyczajów i obrzędów, którym hołdowali i hołdują górnicy od czasów zamierzchłych po dzień dzisiejszy. Zebranie Gwarków jest tradycją nawiązującą do spotkań górników, którzy po ciężkiej i znoej pracy "w podziemnym czarnym świecie" gromadzili się, by przy kuflu piwa szukać wytchnienia w niefrasobliwym a nawet frywolnym dialogu - kraszonym pieśnią.
2. Zebranie Gwarków - to nie knajpa piwna - choć tak określa to spotkanie zwulgaryzowana i używana nazwa. Jeżeli nie knajpa, to wynika z tego morał, że zasadniczą treść tych spotkań nie stanowi wulgarne zalewanie piwem brzucha, ale inne pozytywne wartości wynikające z formy i treści tego zwyczaju.
3. Uczestniczący w Zebraniu Gwarków, biesiadującym wraz ze Starymi Strzechami poczytują sobie to zaproszenie za zaszczyt i wyróżnienie. Formy koleżeństwa, braterskiej równości, spoufalanie - wprowadzone do dialogu przez Stare Strzechy - nie stanowią podstawy do takich form dialogu, które byłyby zaprzeczeniem szacunku dla wieku, doświadczenia i zasług Starych Strzech. Zdrowa satyra dowcipna anegdota, żarty i cięty dowcip - mile są widziane i słuchane.
4. Zebranie Gwarków - to społeczność dobrze zorganizowana i wysoce

zdyscyplinowana. Władzę "absolutną" stanowi "Wysokie i w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomylnie Prezydium" wybierane (w części nieoficjalnej) przez aklamację pieśnią "Wstępuj - wstępuj prezesie mój". Uczestnicy biesiady podzieleni są na dwie odrębne "Ławy Piwne", z których jedna nosi nazwę Ławy Wyższej, druga zaś - Ławy Niższej. Władzę nad Tablicami sprawują Kontrapunkty powoływane bądź przez Wysokie Prezydium, bądź pieśnią przez uczestników Zebrania. Wysokie Prezydium powołuje ponadto Kontorów, oddzielnie dla obu Tablic, którzy troszczą się, by pieśń między innymi była przedmiotem rywalizacji między obu Ławami. Wysokie prezydium nagradza i karze za dobrze lub źle wykonaną pieśń. Kary stosowane są zbiorowo i indywidualnie.

5. Członek Ławy Piwnej ma prawo prosić o głos. Może go otrzymać lub nie. Gadulstwo, samowolne zabieranie głosu jest surowo karane. Stosowane kary: wypicie kufła wody z solą, wody z mydłem, wykluczenie z zebrania, i inne. Prosząc o głos członek Tablicy Piwnej zwraca się każdorazowo do swego Kontrapunktu w formie; "Rogo vocem pro me" (proszę o głos dla mnie). Z kolei prośbę tę Kontrapunkt może (ale nie musi) wnieść do Wysokiego Prezydium, które postanowieniem "Habeas" (masz, udzielam) lub "non habeas" (nie masz nie zezwalam) dopuszcza do głosu lub nie. "Non habeas. Sedeas od magnas cupas" (Nie zezwalam. Siedź na dużych czterech literach) jest ostrzejszą, bardziej

rygorystyczną formą zakazu zabierania głosu.

6. Program Zebrania obejmuje część oficjalną i nieoficjalną. Pierwsza z nich ma charakter poważny, choć dopuszcza zarówno pieśń jak i inne frywolne dowcipy. W części oficjalnej może odbywać się skok przez Skórę, wręczanie wyróżnień lub stopni górniczych. Część nieoficjalna, frywolna lecz zdyscyplinowana, stanowi konglomerat dowcipu, krasomówstwa, satyry, przeplatanych pieśnią.
7. Program Zebrania toczy się nieustannie w formie rywalizacji między obiema Ławami. Stosowane są konkursy w postaci dobrego wykonania pieśni, dobrze opowiedzianego dowcipu, szybkiego wypicia "buty piwa" itp. Zwycięzcy są nagradzani, zwyciężeni mogą być karani przez wysokie Prezydium. Dbaj o dobre imię i reputację swojej Ławy Piwnej. Walnie pomaga w tym dyscyplina, dobry i cięty dowcip, dobry śpiew.
8. Wysokie Prezydium choć dysponuje władzą absolutną, choć "nieomylnie" w sporach śpiewnych - jest "śmiertelne" i może być obalone. Tradycyjna, spontaniczna pieśń "Do d... z tym Prezydium" obala starą władzę, a słowa pieśni "Wstępuj, wstępuj Prezesie mój" powołuje nową. Strzeż się źle zorganizowanego "zamachu stanu", bo jeśli przegrasz zmagania z Wysokim Prezydium, kara jaka Cię spotka może przejść do potomności.
9. Zaufaj Starym Strzechom i uwierz, kontrola Twojej trzeźwości przed

wejściem na dostojne Zebranie Gwarków znajduje pełne uzasadnienie. Trzeźwe i godne Twoje zachowanie warunkują powodzenie tej pięknej starej tradycji. Przyczynisz się walcie do kultywowania trzeźwością i zdyscyplinowaniem.

10. Zaproszenie na spotkanie Gwarków jest imienne. Zabronione jest kobiet oraz innych przyjaciół (koni, baranów) przyprowadzać.

OBRZĄD SKOKU PRZEZ SKÓRĘ

Pasujący uderza szpadą w beczkę, na którą następnie wskakuje pasowany;

- Pasujący pyta; nazwisko i imię
- Pasowany podaje swoje nazwisko i imię
- Pasujący; jaka Twoja narodowość
- Pasowany; polska
- Pasujący; skąd pochodzisz
- Pasowany podaje miejsce urodzenia
- Pasujący; jaka uczelnia Twoja
- Pasowany; podaje uczelnię
- Pasujący; gdzie zdobyłeś praktykę górniczą
- Pasowany; podaje kopalnię
- Pasujący; czy chcesz wstąpić w szlachezny stan dozoru górniczego
- Pasowany; pragnę tego

Stara Strzecha; no to pokrzep się skacz

- Pasowany; pije piwo i skacze przez skórę

Stara Strzecha przykłada skórę pasowanemu.

-Pasowany; klęka na prawe kolano przez Prezesem

Prezes pasuje szpadą w lewe ramię i mówi

"Przyjmuję Cię w szlachezny stan dozoru górniczego! - podaje mu rękę.

Stara Strzecha wręcza kilofek pasowanemu.

POCHÓD LISÓW

- Ch: Któż z dali idzie tam (bis)
Któż z mrocznej dali idzie tam.
Hej, hej idzie tam
Któż do nas idzie tam?
- L: Lis Major, lisów mistrz (bis)
Lis Major, młodszych lisów mistrz
Hej, hej lisów mistrz
Lis Major lisów mistrz
- Ch: I czegoż lisy chcą (bis)
I czegoż młode lisy chcą
Hej, hej lisy chcą
I czegoż one chcą?
- L: W Górniczy chcą wejść stan (bis)
górników w polskich świetny stan
Hej, hej świetny stan
W górników polski stan!
- Ch: Czyż zakon nasz im znan (bis)
Górników polskich zakon znan
hej, hej zakon znan
Czyż zakon nasz im znan?
- L: Z żywymi naprzód iść
Do zorzy co ma przyjść
Wytrwale w mrokach drogę kuć
Hej, hej drogę kuć
Wytrwale drogę kuć.
- Ch: Gdy tak im zakon znan (bis)
Niech wejdą wszyscy w świetny stan
W górników polskich stan.

WSTĘPUJ, WSTĘPUJ PREZESIE MÓJ

Wstępuj, wstępuj prezesie mój,
Wstępuj, wstępuj prezesie mój.

OSIEMNAŚCIE WIOSENEK

Osiemnaście wiosenek miała,
(Oczy niebieskie, blond włosy,
Marianną się nazwała.)

Marianna raz o północy,
(Spotkała chłopca takiego,
Który miał czarne oczy.)

Czarne oczy, słodkie usteczka,
(Od pierwszej chwili spotkania
Kochała go dziewczeczka.)

Tak go kochała, listy pisała,
(Przyjdź na dziewiątą na randkę,
Ja będę Cię czekała.)

Janek przyszedł, wziął ją w ramiona,
(Ona mu czule szepnęła
Janku, jam Twoja żona.)

KARCZMO NASZA

Chociaż każdy z nas jest młody,
Lecz go starą strzechą zwa
My bractwo Ognistej Wody
Górnikami z Andy są.

Karczmo, nasza karczmo!
Wiernie ciebie będziemy strzec
Mamy rozkaz cię utrzymać
Albo na dnie, na dnie z kuflem lec.
Albo na dnie z honorem lec.

Żadna baba, żadna burza
Nie odbierze kufła nam
Kompanija choć nie duża
Strzeże czujnie karczmy bram.

Karczmo, nasza karczmo...

CZY TO W DZIEŃ

Czy to w dzień, czy o zachodzie
Niesiona z prądem w dal
Płynie nasza pieśń po wodzie
mieszana z szumem fal.

W słońcu czy w blasku gwiazd
Wiele mijamy miast
Z góry hen, gdzieś od Krakowa (bis)
Wieziemy do Was plon.

Choć płyniemy wciąż w szeregu
Przez długie, szare dni
Ale każdy z nas na brzegu
Zostawił serce swe.

I choć kochania żal,
Płyniemy z prądem w dal
Ale każdy wróci z drogi
Do swej niebogi znów.

LEJ TE PIWO

Stoi Alojz przy szynkwasio
raja ledwo co sie ruszy
wyniósł dzisiaj kibel z hasiem
i go w pysku aż suszy.

Stoi Alojz przy szynkwasio
i ze złości już jest siny
za nim czeko kompan Stasiek
ciągiem gapi się w szuminy.

Refren:

Lej te piwo, lej te piwo
lej te piwo, lej a żywo
lej te piwo w kufle rybko
lej te piwo, lej a gibko (bis)

Stoi Alojz przy szynkwasio
kamrat stanął mu na szłapie
Gryjta klacho z kimś przy kasie
a z kokotka piwo kapie.

Kapie piwo już na blacha
tak to bywo mój kamracie
nim przestanie Gryjta klachać
to rozleje się po blacie.

Refren:

Lej te piwo, lej te piwo...

KURDESZ

Każ przynieść piwa, gospodarzu miły,
bodaj się troski nigdy nam nie śniły.
Niechaj nasz Prezes tu zasiądzie z nami!
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Skoro się przytknie ręka do butelki
znika natychmiast z serca smutek wszelki
Wołajmyż tedy, dzwoniąc kieliszkami!
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Patrzcie jak dzielny skutek tego piwa
już się me serce weselić poczyna.
Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami!
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Już po butelce, niech tu stanie flaszka
wiwat ta cała kompanija nasza!
Wiwat z Prezesem i przyjaciółmi
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Odnówmy przodków ślady wielkopomne,
precz stąd szklanice, naczynie ułomne.
Po staroświecku pijmy pucharami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

PIEŚŃ PIWNA

Z Namysłowa jechał wóz
Promocyjne piwo wiózł
Beczki pięknie przystrojone
I pod dekel napełnione
Spodobała mi się ta
Co mosiężny kranik ma
Piwo leci, piana stoi
Takie piwko to się doi
Tra la la la la bum cyk cyk
Piwo dobre mamy tu
Pije piwo chłopów stu
I w Prezydium i na sali
Dobre piwo to się chwali
Nie potrzebne inne nam
W Namysłowie browar nam
Już innego pić nie chcemy
Po tym piwku to żyjemy
Tra la la la la bum cyk cyk

HYMN GÓRNICZY

Górnicy Stan, hej, niech nam żyje!
Niech żyje nam Górnicy Stan!
Bo choć przed nami dzieńne światło kryje,
To dla Ojczyzny trud ten jest nam dan.

Boć synowi podziemnych, czarnych
światów
Każdy chętnie poda swą dłoń.
Niech żyje nam Górnicy Stan! /bis/

Czyż nie słyszysz dzwonka z naszej wieży
I dźwięk kilofa, który wzywa nas?
Hej do szybu niech z nas każdy bieży,
Szczyć nam Boże zaśpiewajmy wraz!

Boć synowi podziemnych....

Gdy nareszcie góry się zachwieją
I wrócim bracia do światłości bram
Wejdziemy wszyscy z tą błogą nadzieją,
Że słodka miłość wzruszy serca nam.

Boć synowi podziemnych...

7AKA

Rozwika między
grubą a dom uariatou
u dom uar dożora jest
norment

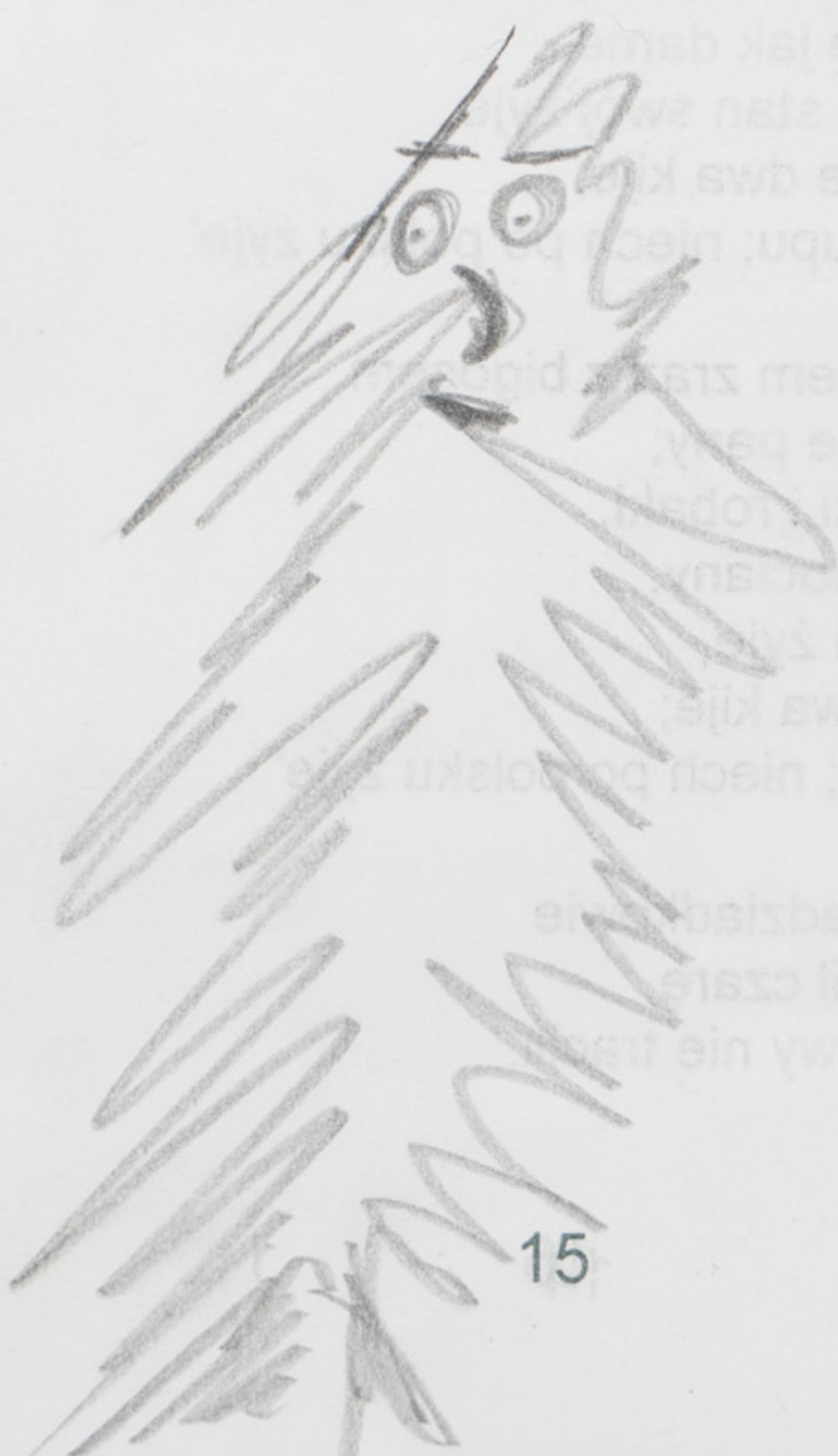
WALCZYK GÓRNICZY

Górnicy skarby pod ziemią
Głęboko ukryte drzemią.
Na ścianach, filarach
Górnicy już wiara
Wykuwa do skarbów drogę /bis/

Jo śląski pieron spod Jastrzębia
Wydobywam węgiel każdego dnia,
A tam na wierchu słoneczko lśni
Żonka się krząta, syneczek śpi.

Górnicy lampa się pali
To słonko w naszej kopalni
Z podziemnych gór węgiel
Dziś razem dobędziem
Kilofem, łomem ze stali /bis/

Jo śląski pieron silny jak tur
Wydobywam węgiel z podziemnych gór
A tam na wierchu jest domek mój
W nim stara czeka, dzióbeczek mój.



PIJE KUBA

Pije Kuba do Jakuba
Jakub do Michała
Wiwat ty! wiwat ja!
Kompanija cała

A kto nie wypije
Tego we dwa kije
Łupu cupu, łupu cupu
póki nie wypije.

Dawniej panie, choć w żupanie
Szlachcic złoto dźwigał
Dzisiaj kuso, ścięto spięto
A w kieszeni figa.
Kto bez grosza żyje
Tego we dwa kije;
'Łupu cupu; niech po polsku żyje'

Koroneczki, perełeczki
Miała Pani sama
Dziś szynkarka i kucharka,
Stroi się jak dama.
Kto nad stan swój żyje,
Tego we dwa kije;
'Łupu cupu; niech po polsku żyje'

Indyk z sosem zraz z bigosem
Jadły dawne pany;
Dziś ślimaki i robaki,
Jadzą jak bociany.
Kto żabami żyje,
Tego we dwa kije;
'Łupu cupu; niech po polsku żyje'

Pili nasi pradiadkowie
Każdy wypił czarę,
Jednak głowy nie tracili,

Bo piali w miarę,
Kto nad miarę pije,
Tego we dwa kije;
'Łupu cupu; niech po polsku żyje'

Pili nasi pradiadkowie,
Nie byli pijacy,
Byli mężni, pracowici,
Bądźmy i my tacy.
A kto nie wypije,
Tego we dwa kije;
'Łupu cupu; niech po polsku żyje'

KAROLINKA

Poszła Karolinka
do Gogolinka, /bis/
a Karliczek za nią,
a Karliczek za nią
z flaszeczką wina.

Szła do Gogolina
przed się patrzyła
ani się na swego
synka szykownego
nie obejrzała /bis/

Prowadźże mnie dróżko,
hen w szeroki świat,
znojda tam inszego
syneczka miłego,
co mi będzie rod. /bis/

Nie goń mnie, Karliczku,
czego po mnie chcesz?
Joch ci już pedziała,
nie byda cię chciała,
som to przeca wiesz. /bis/

Wróc się, Karolinko,
bo jadą goście!
Jo się już nie wróca,
Jo się już nie wróca,
boch jest na moście. /bis/

TOWARZYSTWO WETERANÓW

Towarzystwo weteranów,
każdy zna tych panów
Bo tu co niedzieli jest zabawy wieli
A komitet w zastaw bieży 40 halerzy
Bo się tak należy, bo fajnie jest

Ref.

A muzyczka ino, ino,
a muzyczka rżnie
Bo przy tej muzyczce
goście bawią się wesolo
Czy to męska, czy to żeńska
Czy to jaka jest, byle tylko grała
fest a fest.

A tam w kącie pan Bazyli
zaprasza na chwili
Bo mu gacie pękły na samiutkiej tyli,
A agrafka to nie chyci, trza lecieć po nici
Bo się goło świci i fajno jest

Ref. A muzyczka

Przy bufecie jakaś szarża,
mocno się obraża
Bo jo mom nagniotki, niechże pan uważa
Bo nie będę mówił wiele, ty cywilne ciele
Tylko w mordę strzelę fest a fest

Ref. A muzyczka

O północy się zjawili jacyś dwaj cywili
Mordy podrapane, włosy jak badyli
Nic nikomu nie mówili, światła pogasili
No i w mordy bili fest a fest

Ref. A muzyczka

CZERWONY PAS

Czerwony pas, za pasem broń
I topór co błyszczy z dala
Wesoła myśl, swobodna dłoń
To strój, to życie górala

Tam szum Prutu, Czeremoszu
Hucołom przygrywa
A wesoła kołomyjka
Do tańca porywa
Dla Hucuła nie ma życia
Jak na Połoninie
Gdy go losy w doły rzucają
Wnet z tęsknoty zginie

Gdy świeży liść okryje buk
I Czarnochora ściemnieje
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg
Ożyły nasze nadzieje.

Tam szum Prutu....

Pękał rzeki grzbiet, popłynął lód
czeremosz szumi po skale
Niech w dobry czas kędziory trzód
weseli kąpią górale

Tam szum Prutu....

Połonin step na szczytach gór
Tam trawa w pas się podnosi
Niech ciągnie tam ciasnych miedz sznur
I żaden pan niech nie kosi

Tam szum Prutu....

Dla wszystkich trzód tam paszy dość
Tam niech się mnożą bogato

Tam runom ich pozwólcie rósć
Tam idźcie na całe lato

Tam szum Prutu....

A gdy już mróz posrebrzy las
Ładujcie ostrożnie konie
Wy z plonem swym witajcie nas
My ze czcią podamy dłonie

Tam szum Prutu....

GLORY GLORY ALLELUJA

Śmiało, wesole niech popłynie
gromki śpiew
Niech kufel piwa wzburzy
W żyłach naszą krew
Kto dziś nie pije
Ten popełnia straszny grzech
Tego w życiu spotka gniew.

Glory, glory alleluja
Piwko w kuflach niech się buja
Glory, glory alleluja
Złoty nektar w gardło lej.

A kiedy szynkwas coraz
Szybciej kręci się
Ty bracie pusty kufel
Na pełniutki zmień
U kogo w kuflu się
Pokaże suche dno
Tego spotka w życiu zło.

Glory, glory alleluja....

Pełniutki kufel może mieć
Przed sobą kmieć
Czemu przed sobą górnik
Kufła nie ma mieć
Na piwko wyskakuje inżynierów kwiat
Piwko lubi cały świat.

Glory, glory alleluja....

SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce,
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.
Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się uzałił
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Ref.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce
Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz,
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę,
Poprzez góry, lasy pola
I ze śmiercią szedł pod rękę.
Taka jest żołnierska dola.
I choć go trapiły wielce
Kule gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

STARZYK

Idę sobie przez podwórze
i pyk, pyk, fajeczkę kurzę,
mam króliki w chlewiku
i gołąbki w gołębniku
a w kadłubku stary kos
śpiewa mi na cały głos.

Pyk, pyk, pyk z fajeczki
duś, duś, duś gołąbeczki
fajeczka, gołąbeczek
ławeczka, ogródeczek
i w kadłubku kos
to starzyka los.

Tak się w życiu dziwnie darzy,
byłem górnik jestem starzyk
kułem węgiel w czarnej głębi
dziś mi karmić trza gołębie
rwałem węgiel pukim mógł
dziś fedruje za mnie wnuk.

Pyk, pyk, pyk z fajeczki....
Jakem już rębaczem został
tom od ojca fajkę dostał,
od sztygara zaś w nagrodę
otrzymałem dobry przodek,
takżem sobie fajkę ćmił
i fedrował ile sił.

Pyk, pyk, pyk z fajeczki....
Wyrąbałem węgla zwały,
Zeby ludziom ciepło dały,
teraz gdy mi włos bieleje,
sam przy piecu kości grzeję,
jeszcze wczoraj taki chwat,
dziś już ponoć stary dziad.

Pyk, pyk, pyk z fajeczki....

SZŁA DZIEWECZKA

Szła dziewczeczka do laseczka
Do zielonego, ha, ha, ha (3x)
Napotkała myśliweczka
Bardzo szwarneho, ha, ha, ha (3x)

Gdzie jest ta ulica,
Gdzie jest ten dom,
Gdzie jest ta dziewczyna
Co kocham ją

Myśliweczku, kochaneczku
Bardzom ci rada, ha, ha, ha (3x)
Dałabym ci chleba z masłem
Alem go zjadła, ha, ha, ha, (3x)

Jak żeś zjadła, to żeś zjadła
To mi się nie chwal!
Bo jak bym cię w lesie spotkał
To bym cię zabrał.

DORKA, DORKA

Dorka, Dorka - pamiętosz jak jo ci pszoł,
Jak jo gupioł za tobą jak pies!
Jo żyniaty był z Emom i ciengiem jom proł
Cołki geltag przepijoł jak bies.

Łod Helmuta ze Piośnik wzion koło
na borg
Wyruchtowoł, wypucowoł, że hej.
Z Chropaczowa do Hebzio na kole
żech gnoł,
Pedalowoł kiej gupi cep...

W starej laubie Ewalda poleku cię broł,
Aż gipsdeka się suła na łeb.
Ty godałaś mi - Jorguś tyś słodki jak tort
Nie narobisz mi gańby, ło nie...

Ref. Emie godołech:
Łotwórz mi nad ranem
i dej sie pozór - przyda zaś naprany.
Skończ głupie fulać!
Nerwy mom stargane:
Jak mi się nie zawrzesz,
to cię mazna w pysk.

Jak my pili we laubie Dorka i jo!
Ewald wozioł nom piwo i chlyb.
Łobaliła sie halba - jo ino się śmioł -
Za łogródkiem, na rogu był sklep!

Ema stała za płotem markotno i zło...
Cołki jaboł wypioła na eks!
Flaszką łokno strzaskała,
przelazła bez płot.
I wołała mnie: - Jorguś! kaś jest?

Emie godołech: przyda zaś nad ranem...
Skończ mnie szterować,
jak jo jest naprany!
Patrz mi się stracić pójde na przystanek
Szakiet wypowiały, i stary był.

Dorka, Dorka pamiętosz
a mnie ciengiem żoł
Stary lauby, łogródka, kaj my
Tak się pszoli, puszczały iny radio na foll -
Jo już nie wiem, to prawda czy wic?

Zarościła to koło w chlewiku, jo skrył!
Dorka mo już inkszego - jo wiyom ...
Dzisiej przyszło listonosz - jo juzaś sie śmioł
Nie łostawia cie Dorka, o nie!

GELYNDER BLUES

Mieszkom ci jo na krajcoku
wedle gruby 'Boży Kont'
W trzysztokowym familoku
mój rodzinny dom
Tam ze szlojdra szybych trzaskoł
Jakzech jeszcze bajtel był
Po gelyndrze zech tam zjeżdzoł
Ciengiem na sam dół.

Ref. Jo wom godom idźcie do dom
Jak żeście chachory som
A jak nie to posłuchajcie
mój gelynder, Gelynder blues
Gelynder fajn majn biutifull
Jak się po nim zjada na dół
czuja się jak król.
Niech się wszyscy chłopcy gafcą
Baby niech klachają durś
A jo parter trzecie piętro tam
i nazoł kurs.
Gelynder fajn majn biutifull
Jak się po nim zjada na dół
czuja się jak król.

W Katowicach na banchowie elektryczne
schody som
We wieżowcach szwedzkie windy,
automatik full
A jo wszystkie te wygody tak po prawdzie
w d..... mom
Jo tam wola mój gelynder -
trzeci sztok i kaźla w dół.

Jo wom godom.....

Przyjechali skondś chachory mój familok
zbulić chcą
I pedzieli na tym placu stanie komfortowy dom.
Narobili larma kupa no i koniec na tym - szlus
A mnie się biednemu loszał smutny
tyn gelynder blues.

Jo wom godom.....

ORZEŁ BIAŁY

Jak długo na Wawelu
Zygmunta bije dzwon,
Jak długo nasza Wisła
Do Gdańska płynie stąd

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł Biały,
Zwycięży polski lud.

Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi,
Jak długo w sercach naszych
Ojczyzna miłość tkwi -

Stać będzie.....

Jak długo nasza wiara
Rozgrzewa polską krew,
Tak długo Polska cała,
Bo Polak to jak lew.

Stać będzie.....

WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko
cóżes ty za pani
że za tobą idą
że za toba idą
chłopcy malowani.

Chłopcy malowani
sami wybierani
wojenko, wojenko
wojenko, wojenko
cóżes ty za pani?

Na wojence ładnie,
kto Boga uprosi
żołnierze strzelają
żołnierze strzelają
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara
pot się krwawy leje
raz dwa, stąpaj bracie
raz dwa, stąpaj bracie
to tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko
cóżes tak szalona
kogo ty pokochasz
kogo ty pokochasz,
jeśli nie legioną.

Wojenko, wojenko
co za moc jest w tobie
kogo ty pokochasz
kogo ty pokochasz,
w zimnym leży grobie.

KOMU DZWONIA

Komu dzwonią, temu dzwonią
Mnie nie dzwoni żaden dzwon
Bo takiemu pijakowi
Jakie życie taki zgon

W piwnicy mnie pochowajcie
W piwnicy mi kopcie grób
A głowę mi odwracajcie
Tam gdzie jest od beczki szpunt

Księdza do mnie nie wołajcie
Niech nie robi zbędnych szop
Tylko ty mi przyjacielu
Spirytusem głowę skrop

W jedną rękę kielich dajcie
W drugą rękę wina dzban
A nad grobem zaśpiewajcie
Umarł pijak ale pan.

W PIWNICZNEJ IZBIE

W piwnicznej izbie siedzę sam
Nad kuflem pełnym piwa
Oczyrna wodzę tu i tam
A głowa mi się kiwa

Ja nie dbam o czerwony nos
I o to, że wciąż tyję
Ja biorę kufel w ręce swe
I piję i piję i piję

A gdyby ktoś mi wybór dał
Dziewczynę, konia, trunek
I rzekł wybieraj sam co chcesz
Ja płacę za rachunek

Na próżno dziewczę wdzięczy się
A koń wyciąga szyję
Ja biorę kufel w ręce swe
I piję i piję i piję

A gdy nadejdzie sądu czas
I stanę u stóp tronu
Pokłonię się aż po sam pas
I rzeknę bez pardonu

Rozkoszy rajskich nie chcę znać
I wiedzieć gdzie się kryją
Lecz ty mnie, Panie Boże wsadź
Gdzie piją, gdzie piją, gdzie piją
(do dna)

PRZEPIJEMY NASZEJ BABCI

Przepijemy naszej babci domek cały
Domek cały, domek cały,
I kalosze i bambosze i sandały
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci majty w kratę
Majty w kratę, majty w kratę
Takie flanelowe duże i włochate
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś

Przepijemy naszej babci pieska, kotka,
Pieska, kotka, pieska, kotka,
Pozostanie naszej babci tylko cnotka
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Przepijemy naszej babci złote zęby,
Złote zęby, złote zęby,
I zrobimy naszej babci dupę z gęby,
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze
dziś.

Przepijemy naszej babci wszystko w domu,
Wszystko w domu, wszystko w domu
Przepijemy naszą babcię pokryjomu
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

ANDZIA

Stoi Andzia w ogrodzie
po kolana we wodzie
w koszuli, bez majtek. /bis/

Chłopcy sie tam zebrali
i na Andzię wołali
w koszuli, bez majtek. /bis/

Andziu, Andziu, kochana
chodźże z nami do siana
w koszuli bez majtek. /bis/

Cóż ja bym tam robiła
Mama by mnie biła
w koszuli, bez majtek. /bis/

A ty mamie tak powiedz,
że ty idziesz na spowiedź
w koszuli, bez majtek. /bis/

To się mama ucieszy,
że jej córka nie grzeszy,
w koszuli, bez majtek. /bis/

IDZIE DZIEWCZĘ PO LESIE

Bis.

Idzie dziewczę po lesie, po lesie
pod fartuszkim coś niesie, coś niesie,
bęć.

Bis.

Było czarne jak wrona, jak wrona, jak
wrona
lecz nie miało ogona, ogona, bęc.

Bis.

Chłopiec chciał się zabawić, zabawić,
zabawić
wronie ogon przyprawić, przyprawić,
przyprawić, bęc.

Bis.

Po tej całej zabawie, zabawie, zabawie,
Było mokro na trawie, na trawie, bęc.

HEJ Z GÓRY Z GÓRY

Hej, z góry, z góry jadą Mazury
Jedzie, jedzie Mazureczek,
Wiezie, wiezie mój wianeczek
(Rozmarynowy)

Przyjechał w nocy koło północy,
Stuka, puka w okieneczko -
Otwórz, otwórz panienczko -
(Koniom wody daj) (z kieliszka)

Jakże ja mam wstać, koniom wody dać?
Kiej mi mama zakazała,
Żeby z tobą nie gadała,
(Trzeba jej się bać) (bo bije)

Mamy się nie bój, siadaj na koń mój
Pojedziemy w obce kraje,
Gdzie są inne obyczaje,
(Malowany dwór) (z papieru).

ZNAM JA JEDEN ŚLICZNY ZAMEK

Znam ja jeden śliczny zamek,
Gdzie ma miła (przebywa)
Siedzi ona na białym stołeczku
Białe orły (wyszywa)

Jest ci dobrze moja miła,
Białe orły (wyszywać)
My musimy, ubodzy powstańcy,
W szczerym polu (w rzędzie stać)

W rzędzie stoi jako skała
W rzędzie stoi (jak słup)
Wtem przyleci kula rozpalona -
I wyrzuci (z rzędu precz)

Z rzędu mnie wyrzuciła,
Do szpitala (mnie wiozą)
Piszcie listek do mej najmilejszej,
Że ja jestem (zraniony)

Lewa ręka ustrzelona,
Prawa noga (ujęta)
Spójrz, spójrz moja najmilejsza,
Jak ta wojna (zawzięta)

PIĘKNY HAWAJ

Tam pośród gór i skał
Jest piękny kraj
A w nim Hawaj /bis/

Hawaj jest piękny
Hawaj uroczy
Hawaju powiedz mi
Czy kochasz mnie. /bis/

Ja kocham Cię wśród gór
Wśród łąk i pól
Lasów i dróg /bis/

Hawaj jest piękny.....

MARIANNA

Wczoraj obiecałaś mi na pewno
Że zostaniesz mą królowną
Królowną mego snu
Wczoraj obiecałaś być mi wierną
I w miłości swej niezmienną
Po długi życia kres

O Maryjanno,
gdybyś była zakochaną
Nie spała byś w tę noc
Tę jedyną noc

Dzisiaj gdym do ciebie przyszedł z rana
By cię zbudzić ukochana
Z twego rannego snu
Dzisiaj nie zastałem ciebie w domu
Boś uciekła po kryjomu
Z innym na rande-vous

O Maryjanno....

Teraz, gdy już wszystko diabli wzięli
Mnie do wojska zaciągnęli, karabin dali mi
Teraz mam już inną ukochaną,
karabinem nazywaną,
którą przytulam wciąż

O Maryjanno.....

MIŁA WALERCIU

Miła Walerciu kupię ci
miła Walerciu kupię ci
kupię ci fiata za cztery lata
Miła Walerciu kupię ci

Miła Walerciu kupię ci
miła Walerciu kupię ci
kupię ci gruszek, zaboli brzuszek
Miła Walerciu kupię ci

Miła Walerciu kupię ci
miła Walerciu kupię ci
kupię obrączkę na prawą rączkę
Miła Walerciu kupię ci

Miła Walerciu kapie ci
miła Walerciu kapie ci
kapie ci woda spod parasola
Miła Walerciu kapie ci

Miła Walerciu wsadzę ci
miła Walerciu wsadzę ci
wsadzę ci piórko do kapelusza
Miła Walerciu wsadzę ci

Miła Walerciu zrobię ci
miła Walerciu zrobię ci
zrobię ci cudo jak mi się udo
Miła Walerciu zrobię ci

CHACHARY

Stare baby powiadały,
że chachary wyzdychały
A chachary żyją,
piwko zdrowo piją
z góry spoglądają,
wszystkich w dupie mają.

Jeden, drugi, trzeci, czwarty,
pożyczyli z grubu narty
A chachary żyją.....

Odwiedzili Beskid Śląski,
z nart zostały same kąski
A chachary żyją.....

Ej górniku do cholery,
znowu pójdziesz na el-cztery
A chachary żyją.....

Idź do domu ty boroku
narty oddaj po cimoku
A chachary żyją.....

A planistki nasze wszystkie
zapłacą ci za to pyskiem
A chachary żyją.....

Będą z ciebie się wyśmiewać
i plotki wkoło rozsiewać
A chachary żyją.....

A ty dziś nie wierz tym babom,
niech grabie w dupy wsadzą
A chachary żyją.....

HEJ, HEJ UŁANI

Nie ma takiej wioski
nie ma takiej chatki
gdzie by nie kochały
ułana mężatki

Hej, hej ułani
malowane dzieci
niejedna panienka
za wami poleci.

Niejedna panienka
i niejedna wdowa
zobaczy ułana -
kochać by gotowa.

Hej, hej ułani.....

Babcia umierała
jeszcze się pytała:
„Czy na tamtym świecie
ułani będziecie”

Hej, hej ułani.....

UKRAINA

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody
Siada na koń Kozak młody.
Czule żegna się z dziewczyną
Jeszcze czulej z Ukrainą

Ref. Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń
dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Ona biedna tam została
Przepióreczka moja mała
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej

Hej, hej, hej sokoły.....

Wiele dziewcząt jest na świecie
Drugiej takiej nie znajdziecie
Najpiękniejsze są dziewczyny
Na terenie Ukrainy

Hej, hej, hej sokoły

Żal, żal za dziewczyną
Za zieloną Ukrainą
Żal, żal serce płacze
Że jej więcej nie zobaczę

Wina, wina dajcie
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie

HEJ, SZTYGARZY HEJ GÓRNICY

Górnicy, górnicy, malowane lale
do tańca, rózańca i na wszystkie bale.
Hej, hej sztygarzy, malowane dzieci /bis/
niejedna dziewczyna za wami polecie

Polecie, polecie na skrzydłach wybranka
a my piwko z pianką do samego ranka.
Hej, hej górnicy, chłopcy z ziemi rodem
/bis/

Idźmy do panienek póki jeszcze młode.

Na kolejnej 'Karczmie' znowu się spotkamy
i wiele tematów razem obgadamy.
Hej, hej górnicy, chwycmy kufle w dłonie
kiedy minie roczek powrócimy do nich.

TAM NAD WISŁĄ, DOLINA

Tam nad Wisły doliną siedziała
dziewczyna,
była piękna jak różowy kwiat.
Kwiaty i róże zbierała sobie /bis/

Wiła wianki i rzucała je do falującej
wody,
wiła wianki i rzucała je do wody.

A gdy ona nad Wisłą swe wianki wiła
/bis/
przyszedł do niej harcerzyk młody.

Miła, ach miła, chodź ze mną w świat!
/bis/

I udała się z tym młodym harcerzem we
świat /bis/
i udała się z tym młodym we świat.

OSTATNI MAZUR

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta,
Czy pozwoli panna Krysia?
Młody ułan pyta.

I niedługo błaga prosi,
Boć to w polskiej ziemi,
W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za nimi.

On jej czule szepcze w uszko,
Ostrogami dzwoni:
W pannie tłucze się serduszko
I liczko się płoni.

Cyt, serduszko, nie płoń liczko,
Bo ułan niestały.
O pół mili wre potyczka -
Słychać pierwsze strzały,

Słychać strzały, głos pobudki,
Dalej na koń, hura!
Lube dziewczę porzuć smutki,
Zatańczmy mazura.

Jeszcze jeden krąg dokoła,
Jeden uścisk bratni.
Trąbka budzi, na koń woła,
Mazur to ostatni.

DO BYTOMSKICH STRZELCÓW

Do Bytomskich Strzelców wojska zaciągają
Wojska zaciągają
Nie jednej dziewczynie,
nie jednej kochance
Serce zasmucają, serce zasmucają

Nie płacz-że dziewczyno,
nie smuć sama siebie,
Nie smuć sama siebie,
Bo za roczek za dwa,
bo za roczek, za dwa
Powrócę do ciebie,
powrócę do ciebie.

A jak nie powrócę listy będę pisał,
Listy będę pisał,
Ty będziesz czytała i będziesz płakała
Ja nie będę słyszał, ja nie będę słyszał

Napisał listeczek krwią palca swojego,
Krwia palca swojego,
Nie mogła przeczytać,
nie mogła przeczytać,
od żalu wielkiego,
od żalu wielkiego.

Wyszła na górce, gdzie Ślązacy jada,
Gdzie Ślązacy jada
Po moim Jasieńku, po moim kochanku
Konika prowadzą, konika prowadzą.

Prowadzą, prowadzą,
żałobą okryty,
Żałobą okryty,
Pewnie mój kochanek,

pewnie mój Jasieńko
Na wojnie zabity, na wojnie zabity.

Zabili, zabili pruscy wojownicy,
Pruscy wojownicy,
I pochowali go, i pochowali go
Na śląskiej granicy, na śląskiej granicy.

Na śląskiej granicy - murawa zielona,
Murawa zielona,
A na tej murawie, a na tej zielonej
Chorągiew czerwona,
chorągiew czerwona.

A na tej chorągwi orzeł wyszywany,
orzeł wyszywany,
Po moim Jasieńku, po moim kochanku
Listek krwią pisany, listek krwią pisany.

HEJ, TAM POD LASEM

Hej, tam pod lasem coś błyszczący z dala
banda cyganów ogień rozpala.

Bum stradi radi, bum stradi radi,
bum stradi radi u ha ha!
Bum stradi radi, bum stradi radi,
bum stradi radi, radi bum!

Ogniska palą strawę gotują
jedni śpiewają, drudzy tańczą

Bum stradi radi.....

Co wy za jedni i gdzie idziecie?
My rozproszeni po całym świecie

Bum stradi radi.....

Cygan bez roli, Cygan bez chaty,
Cygan szczęśliwy, choć niebogaty.

Bum stradi radi.....

WSZYSTKIE RYBKI

Wszystkie rybki śpią w jeziorze
Ula, la, la, la
Moja stara spać nie może
Ula, la.....

A ty stary nie kręć gitary
Ula, la, la.....
Nie zavracaj kontra pary
Ula, la, la

Pytała się pani pewnego doktora
Czy lepiej jest z rana, czy lepiej z wieczora
Najlepiej z wieczora, by się lepiej spało
A z rana poprawić, by się pamiętało
Wszystkie rybki....

Wszystkie rybki śpią w jeziorze
Bo tak to powinno być
A ta rybka spać nie może
Bo pod nią będziemy pić
A ty stary.....

Wszystkie rybki śpią w jeziorze
A pies je drapał, niech śpią
A ta rybka spać nie może
Więc piwem podlejmy ją
A ty stary....

TOKAJ

Co wieczora tokaj piłem
moja ty, miła ty dziewczeczko
Co wieczora się bawiłem
moja ty, miła ty dziewczeczko

I choć w głowie tego zaszumiło
serce się do ciebie rwało
moja ty, miła ty dziewczeczko

Wczoraj znowu tokaj piłem
moja ty, miła ty dziewczeczko
Aż do rana się bawiłem
moja ty, miła ty dziewczeczko

Choć się głowa jak len w polu chwieje
do wieczora wytrzeźwieję
moja ty, miła ty dziewczeczko
Potem przyjdę ja do ciebie
moja ty, miła ty dziewczeczko
A ty przyjmiesz mnie do siebie
moja ty, miła ty dziewczeczko

I choć z ust mych zapachnie wino
pocałujesz mnie dziewczyno
moja ty, miła dziewczeczko.

ZABAWA U BRONCI

U Bronci w stawach jest dziś zabawa
Bo Broncia to dziewczyna kława
I wszyscy chłopcy lubią Broncię
I każdy do niej uśmiech śle.

O kurde bele, co za bal
I nie pchaj się i nie bądź cham.
Hej bryzgo, dwa razy w pysk go,
I w głowie dziura i już nie szura.

Dobrze się wiedzie, spirytus jedzie,
Jest wódka słodka, są i śledzie
I płynie walczyk figurowy
Taki morowy, że aż hej.

O kurde bele

Kelner na przedzie z jabołem jedzie
Wiezie kanapki, wiezie śledzie
I płynie walczyk figurowy
Taki morowy, że aż hej.

O kurde bele

Feluś Pacyna przez zęby splunął
Stół facetowi na łeb runął
Potem go sprytnie strzelił bykiem
Poprawił piąstką, fajno jest.

O kurde bele

Wtem do drzwi wpada glinów gromada
I rozpoczyna się serenada,
Po nocnej drace siedzą w pace
Ferajna bawi się, że hej.

O kurde bele

OD SIEWIERZA

Od Siewierza jechał wóz,
Malowane panny wiózł
Wszystkie pięknie wystrojone
Chciałbyś jedną mieć za żonę.

Spodobała mi się ta,
Co ruciany wianek ma,
Lecz mi ludzie inną rają -
Od dziewczyny odmawiają.

Inną ci tam raić chcą,
Wielki posag dają z nią:
Cztery beczki starej sieczki
I kulawe dwie owieczki.

A z komory stary stół
Przełamany już na pół,
I do tego krowi ogon
I dwa stołki z jedną nogą.

Weźcie teściu, dary swe,
Ja jednego tylko chcę:
Żeby zawsze moja miła
Dobrą żoną dla mnie była.

Niechaj tylko żonka ta
Dobre serce dla cię ma,
Dobre serce, zdrowe ręce
Od posagu znaczą więcej.

KARLIK

Karliku, Karliku,
co tam niesiesz w koszyku,
Karliku, Karliku, co w koszyku masz?

Mam gołąbków po parze,
hej po parze,
chodźcie to wam pokażę
hej, hej pokażę.

Karliku, Karliku, co tam chowasz w kąciku
Karliku, Karliku, co ty chowasz tam?

Mam tam pyrlik stalowy,
hej stalowy,
do roboty gotowy,
hej gotowy.

Karliku, Karliku, co ci po tym pyrliku,
Karliku, Karliku, na co tobie on?

Jak nim klupna o ściana,
hej o ściana
tona węgla dostana,
hej dostana.

Karliku, Karliku, coś ty robił w Rybniku
Karliku, Karliku, coś ty robił tam?

On tam dziotchę całował, hej całował
całą nockę tańcował, hej hej tańcował.

GŁĘBOKA STUDZIENKA

Głęboka studzienka
głęboko kopana,
a przy niej Kasieńka
jak wymalowana.

Stała przy studziencie
Wodę nabierała -
O swoim kochanku -
Jasieńku myślała.

Żeby cię Jasieńku,
w wodzie zobaczyła
tobym do studzienki
za tobą wskoczyła.

Najpierw bym rzuciła
ten biały wianeczek,
com tobie uwiła
ze samych różyczek.

Głęboka studzienko -
Czy mam w ciebie skaczyć?
Tęsknić za Jasieńkiem
życie sobie skrócić?

Nie skoczę do ciebie,
Studzienko głęboka,
za daleko do dna,
i zimna twa woda.

Ucałuję listek,
szeroki dębowy
razem z pozdrowieniem
rzucę go do wody

Zanieś go studzienko -
do Jasieńka mego,
powiedz mu ode mnie,
że czekam na niego.

GÓRNICY, GÓRNICY

Górnicy, górnicy
Co węgiel kopiecie -
Pod ziemią siedzicie
O świecie nie wiecie.

Na świecie, na świecie
Słoneczko nam grzeje -
A u was w kopalni
Pot ciągiem się leje.

Jak przyjdzie wypłata
Z pieniędzmi przyjdziecie
I z nami dziółchami
Se potańcujecie.

Bo górnik - chłop szwarny -
Rod w tańcu wywija
I pięknej muzyczki
Z kochanką nie mija.

CO TO / GJST TEOP
UZGLEPNOŚCI

ZŁOTY PIERŚCIONEK

Chodził kiedyś kataryniarz
Nosił na plecach słowików chór

I papugę ze złotym dziobem
I pierścionków sznur

Nad warszawską, starą Wisłą
Za jeden grosik, za dwa lub trzy

Modry Dunaj w takt walca płynął
I papuga ciągnęła mi...

Złoty pierścionek
Złoty pierścionek na szczęście
Z niebieskim oczkiem
Z błękitnym niebem na szczęście
Złoty pierścionek
Kataryniarza jedyny
Na moje szczęście
na szczęście każdej dziewczyny

NA POKŁADZIE ZAWISZY

Na pokładzie Zawiszy
Życie płynie jak w bajce
Czy to w sztormie, czy w ciszy
Czy w noc ciemną, dzień jasny

Białe żagle na masztach
Jest to widok mocarny
w sercu duma i siła
To Zawisza nasz Czarny

Chociaż grot ma dwa refy
Fala pokład zalewa
To załoga Zawiszy
Czuje wtedy, że pływa

Więc popłynemy raz jeszcze
W tę dal siłą bez końca
Aby użyć swobody
Wiatru, morza i słońca

BANDA

Precz smutki, niech zgina
Wspomnienia niechaj płyną
Obsiądźmy ogień wkoło
Z piosenką wesołą.
Uśmiechnij się jasno
Wnet wszystkie troski zgasną,
Podajmy sobie ręce
W piosence, w piosence,
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
Zabawić się fajnie i śpiewać też
I zawsze mamy chęć na szal
Byleby śpiew wesoło brzmiał.

Ref.

Bando, Bando,
rozstania nadszedł już czas,
Bando, Bando,
na zawsze złączyłaś nas,
Bando, Bando,
bez ciebie smutno i źle,
Pożegnania to nie dla nas,
Wkrótce znów spotkamy się.

Na żal nas nie bierzcie,
Bo dosyć smutku w mieście,
Niech żyje nasza banda,
A reszta - karamba!
Nam smutków nie trzeba,
gdy w górze błękit nieba,
A gwiazdy wstęgą się
Nad głową nam płyną,
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
Zabawić się fajnie i śpiewać fest.
Bo właśnie w tym jest cała rzecz,
By wszystkie smutki poszły precz.

Ref.

Jesień, jesień
na polach rozwiesza mgły,
Wrzesień, wrzesień
kasztań sypie jak łzy.
Zaśpiewał ptak wtulony
w słoneczny krąg,
Jakiś motyl gra cichutko...
Cyt, posłuchaj! Tak to on.

STO LAT

Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam (bis)
Jeszcze raz, jeszcze raz
Niech żyje, żyje nam
Niech żyje nam

Niech mu gwiazdka pomyślności
Nigdy nie zagaśnie (bis)
A kto zdrowia nie wypije
Niech go pieron trzaśnie

Niech mu życie słodko płynie
Jak Wisła do Gdańska
Niech mu p... zawsze stoi
Jak pika ułańska

Niech mu latek jego życia
nikt nigdy nie zlicza (bis)
Niech mu p... zawsze stoi
Jak szpada górnicza

Niech mu życie lepszym będzie
Niż śledziowa zupa (bis)
Niech mu nigdy nie odmówi
Żadna zdrowa dupa

Niech mu gwiazdka pomyślności
Nigdy nie zagaśnie (bis)
A kto zdrowia nie wypije
Niech pod stołem zaśnie

Niech mu życie wartko płynie
Jak woda przez rurkę (bis)
Niech mu p... mocno stoi
Chociaż na Barbórkę

PO CÓŻEŚTA KAWALIRA PRZYSZLI

Po cóżeśta kawalira przyszli? o-jo-jo-jo-joj!
Moja izba nie do waszych myśli, o-jo-jo-jo-joj!

Moja izba z ciosanego drzewa, o-jo-jo-jo-joj!
Nie takiego kawalira trzeba, o-jo-jo-jo-joj!

Oj, trzeba mi kawalira pana, o-jo-jo-jo-joj!
Nie takiego, jaka jestem sama, o-jo-jo-jo-joj!

Żeby za nim piechty nie chodziła, o-jo-jo-jo-joj!
W sześć par koni karytą jeździła o-jo-jo-jo-joj!

Żeby była karyta z oknami! o-jo-jo-jo-joj!
Żeby były konie pod piórami, o-jo-jo-jo-joj!

Chyba żebym ciebie pokochała, o-jo-jo-jo-joj!
To bym piechty i boso biegała, o-jo-jo-jo-joj!

MOPLIK

W chlywiku mi stoi te cudo
a nad nim huśtają się kury
jak mi się zapolić udo
to mogą powoniać sie z rury

Refren:

Moplikiem se jada na szychta
Moplikiem tyż wracom z roboty
na głowie mom gogle "Carrera"
zicherką mom spięte galoty

Sześć sznitów i tasia na klocek
powiesza sie przy kierownicy
jak zrobia bez tydzień sześć nocek
to pełno mom drzewa w piwnicy

Refren:

Moplikiem se jada na szychta

Sto chłopa stoi na mrozie
kopalnia przeżywo motyką
sto chłopa sie gniece w przewozie
a jo se poleku zapychom

Refren:

Moplikiem se jada na szychta

Bo głupio przepuszczać wyplata
a ciężko na nia harować
nie tydzień, miesiąc a lata
na moplika zech musioł szporować

Refren:

Moplikiem se jada na szychta

DZIURKI

Posłuchajcie mili moi
Cały świat na dziurce stoi
Jest dziurawa cała wiara
Nawet dziurę ma gitara.

A bywają dziurki różne
I poprzeczne i podłużne
My lubimy je pasjami
To szwajcarski ser z dziurami

Jedną dziurkę w życiu miałem
Jedną dziurkę pokochałem
Miałem do niej pociąg wielki
Bo to dziurka od butelki

Raz widziałem zakonnicę
Jak trzymała w ręku świecę
I namiętnie ją wciskała
W dziurkę co w lichtarzu miała

Słońce grzało, mocno w zebra
Trzeba było się rozebrać
Pan Walenty, no a jakże
No i panna Frania także

Jakie były tego skutki
Opowie wam refren krótki
Słońce zaszło no a jakże
No i panna Frania także

Nie pomoże płacz, lamenty
Płać Walenty alimenty
Płać Walenty całe życie
Za Twe kulturalne bycie

CAŁA SALA

Cała sala śpiewa z nami
pijąc piwo pięknymi kufłami
A nasz prezes niech pilnuje
niech nikomu tu nic nie brakuje
I ta Karczma z tym programem
niech w pamięci nam długo zostanie

Raz się żyje
Więc pijmy ten kufel do dna
Nasza Karczma
Wam życzy sto lat. Ole

PIOSENKA CZWARTEGO SZWADRONU

Przybyli ułani pod okienko,
Stukają, wołają - puść panienko.

O Jezu, a cóż to za wojacy?
Otwieraj - nie bój się - to czwartacy.

Przyszli napić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie.

O Jezu! Dokądże Bóg prowadził?
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę już nam pilno
Zobaczyć to stare nasze Wilno.

Panienka otwierać podskoczyła

KRAKOWIANKA

Jestem sobie krakowianka
Faj, duli, faj duli faj,
Mam fartuszek po kolanka
Faj duli, faj duli faj.

A spódniczkę jeszcze wyżej
Faj duli, faj duli faj
Żeby chłopcom było bliżej
Faj duli, faj duli faj

Kiedy idę do kościoła
Faj duli, faj duli faj
Pełno chłopców za mną woła
Faj duli, faj duli faj

Na jednego mrugnę oczkiem
Faj duli, faj duli faj
A drugiego trączę boczkiem
Faj duli, faj duli faj.

W RADZIONKOWIE MIEŚCIE GŁÓWNYM

W Radzionkowie mieście głównym
Zabił CIDER CIDRA gównem
Czy go zabił, czy nie zabił
W każdym razie go osłabił

Hej, bo sie nom
Zaczyna kończyć butelczyna

W Radzionkowie na odpuście
Głaskał babę chłop po biuście,
Czy ją głaskał, czy nie głaskał
W każdym razie głośno mlaskał.

Hej, bo...

W Radzionkowie koło mostu
Dała chłopcu tak po prostu,
Czy mu dała, czy nie dała
W każdym razie bardzo chciała.

Hej bo...

W Suchej Górze na uboczu
Topił CIDER CIDRA w moczu
A czy topił, czy nie topił
W każdym razie go ożłopił.

Hej, bo...

W Radzionkowie na zakręcie
Trącił pieron CIDRA w pracę
Czy go trącił, czy nie trącił
W każdym razie zimpotencił.

Hej,bo...

GÓRALU CZY CI NIE ŻAL

Góralu czy ci nie żal
Odchodzić od stron ojczystych,
Świerkowych lasów i hal
i tych potoków srebrzystych.

Góralu , czy ci nie żal?
Góralu, wróć się do hal!

A Góral na góry spoziera
I lzy rękawem ociera
I góry porzucić trzeba
Dla chleba, panie dla chleba

Góralu...

W chatach zostali ojcowie
Gdy pójdziesz od nich hen w dal
Cóż z nimi będzie och, kto wie?

Góralu...

Góral jak dziecko płacze
Może ich już nie zobaczę
I starych porzucić trzeba
Dla chleba, panie dla chleba

Góralu...

Góralu nie odchodź, nie
Na wzgórkach u męki Boskiej
Tam matka płacze cię
Uschnie z tęsknoty i troski

Góralu...

On głowę zawiesił i wzdycha
Aż, doloż moja rzekł z cicha
I matkę porzucić trzeba
Dla chleba, panie dla chleba

Góralu...

Góralu, czy mi cię żal
On szedł z grabiami i kosą
I poszedł z gór swoich w dal
W guńce starganej, szedł boso

Góralu ...

TROJAK

Zasiali górale owies, owies
Od końca do końca tak jest, tak jest
Zasiali górale, żyto, żyto
Od końca do końca wszystko

A mam ci ja mendeliczek
W domu dwa, w domu dwa
U sąsiada szwarych dziewcząt
Gromada, gromada

A mam ci ja trzy mendele
W domu dwa, w domu dwa
Żadna mi się nie podoba
Tylko ta, tylko ta.

GDYBYM MIAŁ GITARĘ

Gdybym miał gitarę
To bym na niej grał,
Opowiedziałbym o tej miłości
Którą przeżyłem sam.

A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał
Za te czarne, cudne oczęta
Serce i duszę bym dał.

Fajki ja nie palę
Wódki nie piję
Ale z żalu wielkiego
Ledwo co żyję.

A wszystko...

Ludzie mówią głupi
Po coś ty ją brał
Po coś to dziewczę czarne, figlarne
Mocno pokochał.

A wszystko...

KOCHOŁ KARLIK

Gdy zabawa się skończyła
Każdy do swej izby szoł,
Pierwszy Karlik, drugi Zeflik, trzeci jo.

A pod płotem już
Wszystko pbszło w ruch
Kochoł Karlik, kochoł Zeflik,
kochoł jo.

Nie minęły trzy kwartały
Przyszło pismo z sądu nom.
Dostoł Karlik, dostoł Zeflik, dostoł jo.

Bo my wszyscy trzech
Mieli dupny pech,
Mioł go Karlik, mioł go Zeflik,
mioł go jo.

Gdy zabawa się skończyła
Każdy do swej izby szoł
Pierwszy Karlik, drugi Zeflik, trzeci jo.

Teroz każdy mo, co w pieluchy sro
Mo to Karlik, mo to Zeflik,
mom to jo.

Każdy kocho to, co w pieluchy sro
Kocho Karlik, Kocho Zeflik, kochom jo.

OŁOMYNIEC

W Ołomyńcu na fisz placu
Gdym na warcie urwa stoł (bis)
Wszyscy mi się dziwowali
Sam się cysorz urwa śmioł (bis)

Po Sztrasburgiem żeśmy byli
Pod Grunwaldem urwa tyż (bis)
Mieli odnieść my zwycięstwo
Ale urwa padoł dyszcz (bis)

Jak my poszli do ataku
Wioł przed nami urwa wróg (bis)
Teraz urwa mom medale
Ale urwa nie mom nóg (bis)

Tę chusteczkę coś mi dała
Za onuce urwa mom (bis)
Żebyś sobie nie myślała
Żem cię urwa w sercu mioł (bis)

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie rozwijaj się
Pójdę do dziewczyny,
Pójdę do jedynej - Zapytam się
A jak mi odpowie - nie Kocham Cię
Ułani werbują
Strzelcy maszerują - Zaciagnę się.
Dadzą mi konika cisawego,
I ostrą szabelkę,
I ostrą szabelkę - Do boku mego.
Dadzą mi uniform popielaty
Ażebym nie tęsknił
Ażebym nie tęsknił -
Do swojej chaty.
Dadzą mi karabin z polskiej stali
Sto dwadzieścia kulek
Sto dwadzieścia kulek - Co łeb rozwali.
Dadzą mi krzyżyk z Matką Boską,
Ażebym nie tęsknił,
Ażeby nie płakał -
Gdzieś pod Moskwą.
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną
Ażebym nie tęsknił
Ażebym nie tęsknił - Za dziewczyną.
A kiedy już wyjdę na wiarusa
Pójdę do dziewczyny
Pójdę do jedynej - o całusa.
A gdy mi odpowie - Nie wydam się
Hej tam kule świszczą
I bagnety błyszczą - Poświęcę się.
Powiodą z okopów na bagnety
Bagnet mnie ukłuje
Śmierć mnie ucałuje
Ale nie Ty.

TAŃCZ, MOJA MIŁA TAŃCZ

Tańcz, tańcz moja miła tańcz,
Gdy muzyczka gra
(Śpiewam, śpiewam ja dla Ciebie,
Żebyś czuła się jak w niebie.
To jest melodia, która rozwesela nas).

A gdy, a gdy muzyczka gra,
To wiara śpiewa.
(Śpiewam, śpiewam ja dla Ciebie,
Żebyś czuła się jak w niebie.
To jest melodia, która rozwesela nas.)

Kark, kark chudy jak ślydź,
Rondol musi być.
(Trzewiki, trzewiki zamszowe,
Galoty garbarynowe,
Szakyt samodział - taki bażant musi być)

UPŁYWA SZYBKO ŻYCIE

Upływa szybko życie,
jak potok płynie czas,
za rok, za dzień, za chwilę
razem nie będzie nas.

I nasze młode lata
popłyną szybko w dal,
a w sercu pozostanie
tęsknota, smutek żal.

Więc póki młode lata,
póki wiosenne dni,
niechże przynajmniej teraz
nie płyną gorzkie łzy.

Choć pamięć o nas zginie
już za niedługi czas,
niech piosenka w dal popłynie
póki jesteśmy wraz.

A jeśli losów koło
złączy zerwana nić,
będziemy znów pospołu
śpiewać, marzyć i śnić.

Używaj pókiś młody,
używaj póki czas,
nie pijaj zimnej wody
a będziesz żył sto lat.

Pij tylko stare wino,
co liczy tysiąc lat
i kochaj się z dziewczyną
co ma dwadzieścia lat.

DYCHOMY, DYCHOMY

Na Mazurach, w Białowieży
płacić trzeba klimatyczne
bo podobno w tych rejonach
jest powietrze krystaliczne.
Na Pomorzu czuć powietrze
spalinami samochodów,
jednak płacą za powietrze
bo w nim ponoć dużo jodu.

Dychomy, dychomy bo dychać
muszemy,
bo jak przestaniemy to wykorkujemy,
dychomy, dychomy pełnymi płucami
jak by my przestali, źle by było z nami.

Na Podhalu za dychanie
tyż opłaty pobierają
bo się chwala, że najczystsze
łoni tam powietrze mają.
I w Bieszczadach i w Sudetach
Wszędzie się za klimat płaci
i zachodzi tu pytanie
czy też to się nom opłaci.

Dychomy, dychomy...

Jeśli chodzi o opłaty
czorny Śląsk jest pokrzywdzony
nikt nie płaci, bo niestety
klimat mamy zadymiony.
Choć na naszym czornym Śląsku
jest powietrze jak zagrycha
nigdzie indziej tylko u nas
człowiek widzi czym oddycha.

Dychomy, dychomy

BELLA, BELLA DONNA

Bella, Bella Donna, wieczór taki piękny,
Chodźmy więc nad morze do małej kawiarenki.

Będziemy w altance pili słodkie wino
I całując ją z uśmiechem - powiesz; Ach,
Bambino!

Wszyscy śpią wokoło (nie budź ich),
Tylko w starym porcie (w dali hen)
Nuci pieśń wesołą (słuchaj więc)
Marynarzy chór

Bella, bella...

Popatrz, cyprysów gaj kołysze wiatr
I niesie miłą woń kwiatów i morskich traw
Na niebie srebrem lśnią tysiące gwiazd;
Spójrz, jaki urok ma wieczorny świat.!

Bella, bella...

FURMAN

Wszystkich dziś ciekawość budzi,
Kto jest najszczęśliwszy z ludzi.
A ja mówię, że nad pana
Najszczęśliwszy los furmana.

Hej wio! hejta wio!
Hejta stary, młody, jary!
Hej wio! hejta wio!
Hejta, wišta, prr!

Gdy z kozła kieruję konie,
Jestem jakby król na tronie,
Tam gdzie zechcę szkapy idą,
Czy to kłusem, czy to bidą.

Hej wio! hejta wio...

Tylko jedna ta różnica;
Sprawiedliwy jest woźnica
Choć na konia jarzmo wkłada
Jednak nim sumienie włada.

Hej wio! hejta wio...

MAŁA PIWNICZKA

Gdy mnie trapi smutek
I w sercu mam żal,
Pójdę do piwniczki
By się pośmiać tam.
Piwniczka jak co dzień,
Śmiechem wita mnie,
(Usiądę w kompanii,
Razem z kolegami -
Piosenkę zaśpiewam)

Piwniczko, piwniczko mała
Piękna, ponura i zła;
Tyś moją młodość zabrała,
Zabierasz mi światło dnia.
A kiedy północ wybije,
Wychylę piwa pełny dzban;
(Dobranoc piwniczko,
Czas tak szybko mija,
A ja jutro służbę mam)

Gdy do domu wracam
Smutną minę mam.
Choć tłok na ulicy,
To ja jestem sam.
Piwniczka jak zawsze
Gwarem żegna mnie;
(Koledzy zostali,
Wciąż się bawią dalej,
Ja do domu muszę iść).

Piwniczko...

WIDZIAŁEM MARYNE ROZ WE MŁYNIU

Widziołem Maryne roz we młynie
Jak laźła do góry po drabinie
I widać jej było kawał nogi
Oj, jakie grubaśne Boże drogi
I widać jej było kolaniska
Oj, jakie grubaśne jak sośniska.
I widać jej było kawał uda
A potem to były same cuda
Więc któreś niedzieli jej się pytam
Czy chciałaby zostać mą kobitą
A ona mi na to chuderloku
Weź sznura i powieś się haku.
Wybrała se chłopca jak niedźwiedzia
Po roku zrobiła z niego śledzia.
I wzięła se chłopca jak wilczura
Po roku zrobiła z niego szczura

Z piosenki wynika morał taki
Nie bierzcie se grubych bab chłopaki

JAK DOBRZE NAM ZDOBYWAĆ GÓRY

Jak dobrze nam zdobywać góry
i młodą piersią wchłaniać wiatr
Prężnymi stopy deptać chmury
I palce ranić ostrzem Tatr.

Mieć w uszach szum
Mieć w uszach szum,
strumieni śpiew
A w żyłach rozżętą krew
Hejże, hej, hejże hej
Hejże hej, hejże ha
Żyjmy więc, żyjmy więc
Póki czas, póki czas
Bo kto wie, bo kto wie
Bo kto wie, bo kto wie
Kiedy znów ujrzymy was.

Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos
Patrzyć jak gwiazdy niebo złocą
I czekać co przyniesie los.

Mieć w uszach szum...

Jak dobrze nam po wielkich szczytach
Wracać w doliny, w progi swe
Przyjaciół jasne twarze witać
młoda duszo raduj się

Mieć w uszach...

OGNISKA JUŻ DOGASA BLASK

Ogniska już dogasa blask
Braterski splećmy krąg,
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd
Ostatni uścisk rąk.

Kto raz przyjaźni poznał moc
Nie będzie trwoniał słów,
Przy innym ogniu w inną noc
Do zobaczenia znów.

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar
Co połączyła nas,
Nie pozwolimy by ją stał
Nieubłagany czas.

Kto raz przyjaźni...

PRZEPIÓRECZKA

Służyłem u pana przez całe lato
Dał ci mi, dał ci mi, dał ci mi, ci mi
Przepióreczkę za to.

A ta przepióreczka
Lata, skakała
aż się zesrała (bis)

Służyłem u pana przez drugie lato
Dał ci, ci mi, ci mi dał ci mi, ci mi
Dał kurę za to.

A ta kura dupą szura
A ta przepióreczka
Latała, skakała
Aż się zesrała (bis)

Służyłem u pana przez trzecie lato
Dał ci mi, ci mi dał ci mi, ci mi
Dał jamnika za to.

A ten jamnik cierpi srodze
Włóczy jaja po podłodze
A ta kura dupą szura
A ta przepióreczka
Latała, skakała
Aż się zesrała (bis)

Służyłem u pana przez czwarte lato
Dał ci mi, ci mi, dał ci mi, ci mi
Dał wołu za to.

A ten wół nasrał w dół
A ten jamnik cierpi srodze
A ta kura dupą szura
A ta przepióreczka
Latała, skakała

Aż się zesrała (bis)

Służyłem u pana przez piąte lato
Dał mi, ci mi, dał ci mi, ci mi
Dał ciele za to.

A to ciele dupą miele
A ten wół nasrał w dół
A ten jamnik cierpi srodze
a ta kura dupą szura
A ta przepióreczka
Latała, skakała
aż się zesrała (bis)

Służyłem u pana przez szóste lato
Dał ci mi, ci mi, dał ci mi, ci mi
Dał gęś za to.

A ta gęś dupą trzęsie
A to ciele dupą miele
A ten wół nasrał w dół
A ten jamnik cierpi srodze
A ta kura dupą szura
A ta przepióreczka
Latał, skakała
aż się zesrała (bis)

TU W KAUFHAUSIE

Szaro dookoła, szaro i brudno
i smutno jakoś i nudno
w melinie nawet na drugim sztoku
nie było haji w cinz-familoku

Ref. Tu w Kaufhausie na Fryncicie
szczewik topi się w ciaplycie
sadza się maże na oku
tak się kurzy z huty "Pokój"

Nudno, tak nudno tu w familoku
bajtle się bawią, grzebią w hasioku
stary Michalik wyłoz ze sieni
wyjrzyć czy trowa się zieleni.

Ref. Tu w Kaufhausie na Fryncicie...

Nudno, tak nudno sklep jest zawarty
chłopy pod ziemią rzną dzisioj w karty
Masztalski bimber pędzi w chlewiku
łożarty Kipa leży w guliku

Ref. Tu w Kaufhausie na Fryncicie...

Nudno tak jakoś w tych familokach
Erna uciekła dziś do wojoka
list zostawiła ino na stole
i do hotelu poszła z gorolem.

Ref. Tu w Kaufhausie na Fryncicie...

CHOĆ BURZA HUCZY WOKÓŁ NAS

Choć burza huczy wokół nas
Do góry wzniesmy skroń
Nie straszny dla nas burzy (burzy) czas
Boć przecież silną mamy dłoń.

Weselmy bracia się
weselmy (bis)
Gdy wicher w żagle dmie

Zróbmy przyjacielskie koło
I zanućmy pieśń wesolą
Póki mamy czas
Póki mamy czas

Kto pracą święci każdy dzień
Ten smutku nie zna nie
Choć słońce skryje chmury cień
My w lepszą przyszłość patrzmy się

Nie dajmy bracia się
nie dajmy (bis)
Choć wicher w żagle dmie

Zróbmy przyjacielskie koło
I zanućmy pieśń wesolą
Póki mamy czas
Póki mamy czas.

CZAS DO DOMU

Czas do domu czas
już wołają nas.
Zróbmy przyjacielskie koło
i zanućmy pieśń wesołą
póki mamy czas (bis)

Stańmy bracia wraz
już rozstania czas.
Karczmę piwną pożegnamy
i wesoło zaśpiewajmy
raz na pełny gaz (bis)

Mocny uścisk rąk
przyjacielski krąg.
Pożegnania z łezką w oku
do spotkania w przyszłym roku
gdy nadejdzie czas (bis)

KOCHANY ŚLĄSK

Choć nasza ziemia ma rany
Tu jest nasz rodzinny dom
To czorny Śląsk nasz kochany,
Tu teje zaczął bić życia mój dzwon
Czemu tu żyja nie pytej,
Tu przeca starzik mój żył
I choćby ktoś dowoł mi nie wiym już co
To tu teje na zawsze chca żyć

Ref: Kochany Śląsk, kochany Śląsk,
Niech ta melodia po nocach się śni
Pamiyntej to, pamiyntej to,
ze tu teje matka ci serce swe do
Kochany Śląsk, kochany Śląsk,
tu czorne złoto i swojski jest luft
Choć bydziesz daleko
to jedyn mosz dom - kochany Śląsk

Nieroz tu tapnie i zadrzy
I zakołysze się dom
To jednak wciąż bydziesz marzył
O ziemi co miano ma Śląsk
czemu tu żyja nie pytej
Tu jest mój rodzinny dom
Tu teje zaczął bić mojego życia dzwon
Tu mego życia szlak

Starzik pamiynto plebiscyt
Onkel do wermachtu szoł
Ale nasz Śląsk ukochany
Na zawsze przy Polsce ostoł
A potym przyszli ze wschodu
Bo w jałcie sprzedali nas
To Śląsk był niezmienny
i twardy jak stal
Teraz do Nato już czas.

SPIS TREŚCI

10 WSKAZAŃ DLA UCZESTNIKÓW	
ZEBRANIA GWARKÓW	1
OBRZĄD SKOKU PRZEZ SKÓRĘ	5
POCHÓD LISÓW	6
WSTĘPUJ, WSTĘPUJ PREZESIE MÓJ	7
OSIEMNAŚCIE WIOSENEK	8
KARCZMO NASZA	9
CZY TO W DZIEŃ	10
LEJ TE PIWO	11
KURDESZ	12
PIEŚŃ PIWNA	13
HYMN GÓRNICZY	14
WALCZYK GÓRNICZY	15
PIJE KUBA	16
KAROLINKA	18
TOWARZYSTWO WETERANÓW	19
CZERWONY PAS	20
GLIRY GLORY ALLELUJA	22
SERCE W PLECAKU	23
STARZYK	24
SZŁA DZIEWECZKA	25
DORKA DORKA	26
GELYNDER BLUES	28
ORZEŁ BIAŁY	30
WOJENKO, WOJENKO	31
KOMU DZWONIA	32
W PIWNICZNEJ IZBIE	33
PRZEPIJEMY NASZEJ BABCI	34
ANDZIA	35
IDZIE DZIEWCZĘ PO LESIE	36
HEJ Z GÓRY Z GÓRY	37
ZNAM JA JEDEN ŚLICZNY ZAMEK	38
PIĘKNY HAWAJ	39
MARIANNA	40
MIŁĄ WALERCIU	41
CHACHARY	42
HEJ, HEJ UŁANI	43
UKRAINA	44
HEJ, SZTYGARZY HEJ GÓRNICZY	45

TAM NAD WISŁĄ, DOLINĄ	46
OSTATNI MAZUR	47
DO BYTOMSKICH STRZELCÓW	48
HEJ, TAM POD LASEM	50
WSZYSTKIE RYBKİ	51
TOKAJ	52
ZABAWA U BRONCI	53
OD SIEWIERZA	54
KARLIK	55
GŁĘBOKA STUDZIENKA	56
GÓRNICY, GÓRNICY	57
ZŁOTY PIERŚCIONEK	58
NA POKŁADZIE ZAWISZY	59
BANDA	60
STO LAT	62
PO CÓŻEŚTA KAWALIRA PRZYSZLI	63
KOPLIK	64
DZIURKI	65
CAŁA SALA	66
PIOSENKA CZWARTEGO SZWADRONU	67
KRAKOWIANKA	68
W RADZIONKOWIE MIEŚCIE GŁÓWNYM	69
GÓRALU CZY CI NIE ŻAL	70
TROJAK	72
GDYBYM MIAŁ GITARĘ	73
KOCHOŁ KARLIK	74
OŁOMYNIĘC	75
O MÓJ ROZMARYNIE	76
TAŃCZ, MOJA MIŁA TAŃCZ	77
UPŁYWA SZYBKO ŻYCIE	78
DYCHOMY, DYCHOMY	79
BELLA, BELLA DONNA	80
FURMAN	81
MAŁA PIWNICZKA	82
WIDZIAŁEM MARYNE ROZ WE MŁYNIĘ	83
JAK DOBRZE NAM ZDOBYWAĆ GÓRY	84
OGNISKA JUŻ DOGASA BLASK	85
PRZEPIÓRECZKA	86
TU W KAUFHAUSIE	88
CHOĆ BURZA HUCZY WOKÓŁ NAS	89
CZAS DO DOMU	90
KOCHANY ŚLĄSK	91

